



Nauczyciel i Szkoła 2019/2, nr 70
ISSN 1426-9899, e-ISSN 2544-6223
DOI: 10.14632/NiS.2019.70.53

Bogusław Kozioł T.Chr.

Ośrodek PostulATORSKI Towarzystwa Chrystusowego
w Poznaniu

Prymas Hlond wobec emigracji – osobiste doświadczenie, próby rozwiązania problemu, propozycja duchowa

**Primate Hlond and Emigration – Personal Experience,
Suggestions for Solving the Problem, a Spiritual Suggestion**

STRESZCZENIE

Prymas August Hlond był przekonany, że prosta, a zarazem zdrowa duchowość polskich emigrantów będzie mieć wymiar profetyczny, czyli stanie się pewnego rodzaju świadectwem. Wychodźcy są przedstawicielami Polski w obcych krajach i to według zachowania emigrantów – jak uważał – będzie oceniany cały naród. Co więcej, Polacy żyjący na emigracji swoją wiarą i wartościami z niej wypływającymi będą niejako z natury spełniać misję ewangelizacyjną i apostołską.

SUMMARY

Primate Hlond was convinced that a simple but, at the same time, healthy spirituality of Polish emigrants will have a prophetic dimension, i. e. it shall be a kind of a testimony. It is because emigrants are representatives of Poland in foreign countries and the whole nation shall be evaluated on the basis of their behaviour. What is more, living abroad according to their faith and values, Polish people shall naturally fulfil evangelization and apostolic mission.

SŁOWA KLUCZOWE

Prymas Hlond, emigracja, duchowy wymiar emigracji, polscy emigranci

KEYWORDS

Primate Hlond, emigration, spiritual character of emigration, Polish emigrants

Wstęp

Powstanie tego artykułu wiąże się z kilkoma wydarzeniami, jakie miały miejsce w ostatnich latach. Otóż w 2018 r. przypadła (22 października) 70. rocznica śmierci kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. Oprócz tego 21 maja tegoż roku promulgowano z polecenia papieża Franciszka *Dekret o heroiczności życia i cnót* kardynała. Tym samym dobiegł końca formalny proces beatyfikacyjny, czyli zakończyło się zbieranie oraz opracowywanie dokumentacji i świadectw, które miały dokumentować jego świętość. Od tego dnia kardynałowi Augustowi Hlondowi przysługuje tytuł Czcigodnego Sługi Bożego. Dwie powyższe daty wpisują się w jeszcze jedną bardzo znaczącą rocznicę, a mianowicie w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości; a przecież kardynał był „wielkim prymasem Polski niepodległej, Polski dwudziestolecia, Polski okupacyjnej”, jak nazwał go w 1979 r. św. Jan Paweł II w Gnieźnie¹.

Kardynał August Hlond w 1932 r. powołał do istnienia Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, którego zasadniczym celem była – i jest do dziś – duchowa troska o Polaków przebywających na emigracji. Zostało ono założone jakby w odpowiedzi na pojawiające się problemy duszpasterstwa polskiej emigracji. Po 86 latach jego istnienia wyraźnie widać, że myśl prymasa Hlonda jest wciąż aktualna, a może nawet szczególnie w obecnej dobie, gdy ruchy migracyjne Polaków nie ustały, a często się zwiększyły. Zmieniły się niewątpliwie motywy wyjazdu, ale pozostał ten sam problem, który kardynał określił słowami: „Na wychodźstwie giną dusze polskie!”².

Innym wreszcie powodem pochylenia się nad tym tematem jest pewnego rodzaju brak całościowego opracowania tego zagadnienia z perspektywy teologii duchowości w odniesieniu do kardynała Hlonda. Do tej pory pojawiły się publikacje analizujące jego życie, działalność i pisma od strony historycznej czy też katolickiej nauki społecznej. Nie ma natomiast zbyt wielu artykułów czy innych opracowań naukowych, które analizowałyby osobistą duchowość kardynała, tudzież duchowość proponowaną przez niego różnym wspólnotom osób. Oczywiście artykuł ten nie pretenduje do tego, by być kompletnym opracowaniem tematu. Stanowi on jedynie pewnego rodzaju szkic i próbę analizy problemu emigracji w życiu i nauczaniu kardynała Hlonda, ze szczególnym zwróceniem uwagi na duchowość, którą zaproponował on polskim emigrantom.

¹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*; <https://ekai.pl/dokumenty/przemowienie-do-mlodziezy-zgromadzonej-na-wzgorzu-lecha> [dostęp: 9.10.2018].

² A. Hlond, *Odezwa w sprawie budowy Seminarium Zagranicznego w Poznaniu*, „Przewodnik Katolicki” 33(1932), s. 371.

Doświadczenie emigracji w życiu kardynała Hlonda

August Hlond z problemami emigracyjnymi stykał się od wczesnego dzieciństwa. Pochodził z Brzęczkowic na Górnym Śląsku, gdzie istniały różne tarcia na tle narodowościowym. Często związane były one z obroną języka polskiego i rodzimych tradycji³. Górny Śląsk to teren, gdzie stykały się i mieszały różne kultury. Mysłowice, w których obrębie mieściły się rodzinne Brzęczkowice, były miastem granic trzech mocarstw; to tu znajdował się tak zwany Trójkąt Trzech Cesarzy⁴. To z kolei wiązało się z częstymi migracjami miejscowej ludności pomiędzy trzema zaborami. Wreszcie trzecim faktem historycznym, który bez wątplenia musiał wpłynąć na uwrażliwienie kardynała Hlonda na potrzeby emigracji, było to, iż od XIX wieku Mysłowice stały się punktem zbiorczym dla robotników, którzy wyjeżdżali do pracy za granicę, zwłaszcza do Niemiec, Francji, ale także do państw zamorskich⁵.

Sam August Hlond poza granicami Polski przebywał przeszło 26 lat. Były to trzy odmienne pod względem charakteru okresy jego emigracji, spowodowane różnymi przyczynami. Po raz pierwszy dom rodzinny opuścił, gdy miał zaledwie 12 lat. Wyjechał wtedy ze swoim starszym bratem Ignacym do salezjańskiego zakładu wychowawczego w Valsalice koło Turynu. To tam musiał spotkać się z zagadnieniem pomocy duszpasterskiej włoskim rodzinom w Argentynie, bo właśnie w tymże czasie problem ten był rozważany w środowiskach salezjańskich⁶. Oprócz tego samemu św. Janowi Bosko (1815–1888) – którego duchowym synem był przecież August Hlond, a którego relikwie spoczywały właśnie w Valsalice – zależało na tym, aby zająć się emigracją włoską i zapewnić jej odpowiednie duszpasterstwo⁷.

³ Por. B. Kołodziej, *August Kardynał Hlond – opiekun Emigracji Polskiej i Założyciel Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*, [w:] *Prymas Polski August kardynał Hlond. Materiały z sesji historycznej zorganizowanej przez władze miasta Mysłowice z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego Syna Ziemi Mysłowickiej Prymasa Polski, Augusta kardynała Hlonda*, Katowice 1992, s. 46.

⁴ Trójkąt Trzech Cesarzy, niem.: Dreikaisereck, określenie miejsca, gdzie w latach 1846–1915 zbiegały się granice trzech europejskich mocarstw: Prus (później Niemiec), Austrii (później Austro-Węgier) i Rosji (przyp. wł.).

⁵ Por. W. Necel, *Posługa kapłana wobec Polaków na obczyźnie w ujęciu kardynała Augusta Hlonda*, [w:] *Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda 1881–1948. Materiały z sesji naukowej z okazji Roku Kapłańskiego*, red. J. Kubicki, Poznań 2011, s. 62–63.

⁶ Por. tamże, s. 63.

⁷ Por. G. Rosoli, *Impegno missionario e assistenza agli emigranti nella vision e nell'opera di don Bosco e dei Salesiani*, [w:] *Don Bosco nella storia della cultura popolare*, red. F. Tranitello, Turyn 1988, s. 289–329.

Po prawie rocznym pobycie w Valsalice August Hlond został przeniesiony do kolegium w Lombriasio, niedaleko Turynu. Tutaj przebywał kolejne dwa lata. W 1896 r. podjął decyzję o wstąpieniu do nowicjatu zgromadzenia salezjańskiego. Roczny nowicjat odbywał z kolei w Foglizzo; zakończył go złożeniem wieczystych ślubów zakonnych w Rzymie w 1897 r. Z okresu pobytu Hlonda w Piemontcie trzeba odnotować jeszcze jeden szczegół, który z pewnością przyczynił się do uwrażliwienia późniejszego prymasa Polski na zagadnienia emigracyjne. Otóż w roku przyjazdu młodego Augusta do Włoch (1893) zmarł w opinii świętości ks. August Czartoryski, salezjanin (1858–1893)⁸, który zasłynął z wielkiego umiłowania duszpasterstwa dla Polaków przybywających do Włoch; między innymi przeznaczył on znaczną część swoich dóbr na rozbudowę domów salezjańskich w Piemontcie, w których przyjmowano polską młodzież. Oczywiście August Hlond wychowywany był przede wszystkim w duchu czci wobec św. Jana Bosko, ale również postać ks. Czartoryskiego odcisnęła na jego formacji znaczące piętno. Świadczy o tym choćby żywe zainteresowanie Hlonda sprawami gromadzenia materiałów do biogramu księdza Czartoryskiego, a później również jego wielkie zaciekawienie procesem beatyfikacyjnym⁹.

Po złożeniu ślubów zakonnych August Hlond zamieszkał w Rzymie w salezjańskim hospicjum Serca Jezusowego przy via Porta San Lorenzo. Tutaj podjął studia filozoficzne, które zakończył złożeniem egzaminu doktorskiego w 1900 r. Po zakończeniu studiów wrócił do Polski, by tu pełnić funkcję wychowawcy w różnych ośrodkach salezjańskich. Ten pierwszy okres pobytu Hlonda na emigracji trwał 7 lat i odznaczał się przede wszystkim formacją w duchu salezjańskim, jak również doświadczaniem prawdy o powszechności Kościoła, co później znacząco wpłynęło na jego żywe zainteresowanie problematyką emigracyjną¹⁰.

Kolejna karta życia na emigracji otwiera się w życiu księdza Augusta Hlonda latem 1909 r., kiedy to zostaje on powołany na przełożonego salezjańskiego instytutu wychowawczego w Wiedniu. Faktycznie jednak czekało tam na księdza Augusta trudne zadanie organizowania pierwszego dzieła św. Jana Bosko w obszarze niemieckojęzycznym¹¹. W 1919 r., a więc 10 lat później, ksiądz August Hlond zostaje mianowany pierwszym przełożonym inspektorii niemiecko-austriacko-węgierskiej pod wezwaniem Aniołów Stróżów. Siedziba

⁸ August Czartoryski został beatyfikowany przez św. Jana Pawła II 25 kwietnia 2004 r. (przyt. wł.).

⁹ Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana. Rys salezjańskich korzeni myślenia i działania kardynała Augusta Hlonda, Prymasy Polski (1881–1948)*, Rzym – Warszawa 2000, s. 19–23.

¹⁰ Por. tamże, s. 23–25.

¹¹ Por. tamże, s. 34–36.

przełożonego teje inspektorii mieściła się w Wiedniu, dokładnie w tym samym budynku, gdzie wcześniej pracował on jako wychowawca¹². Ten okres emigracji, który trwał 13 lat, zakończył się w listopadzie 1922 r., kiedy to papież Pius XI mianował go administratorem polskiej części Górnego Śląska. Podczas swojego pobytu w Wiedniu ks. Hlond nie ograniczał się tylko do pracy na polu salezjańskim. Nawiązał szereg znajomości z Polakami przebywającymi w Wiedniu, w tym także z młodzieżą, oraz udał się z posługą duszpasterską do Budapesztu, na zaproszenie ks. Wincentego Danka (1870–1945), duszpasterza Polaków na Węgrzech¹³.

Wreszcie trzeci okres emigracji, najbardziej bolesny, rozpoczął się z chwilą wyjazdu kardynała Hlonda z Polski po wybuchu II wojny światowej. Prymas nigdy nie zabrał publicznie głosu na temat swojego wyjazdu z kraju we wrześniu 1939 r., ani też nigdy nie próbował tłumaczyć się z tej decyzji, choć był oskarżany o ucieczkę. W swoich notatkach osobistych zapisał tylko: „Opuszczając kraj, serce się krajało z bólu opuszczania go w tragicznej chwili, ale obowiązek powinien górować nad głosem serca i nad własnymi łzami. Szło się na rozłąkę długą, upokarzającą, ale na misję wielką, obowiązującą (...). Nie tak [jak] ci, [co] bezmyślnie, bez żalu opuszczali Ojczyznę z myślą, by przetrwać ciężki czas w dalszych zabawach. Wiedzieliśmy, że «opuszczamy wszystko», że wracając, nie znajdziemy nic z naszej fortuny, prócz skrwawionego łona Ojczyzny”¹⁴.

Wiadomo, że wyjechał z Poznania 4 września z powodu przyjętych wcześniej zobowiązań wobec rządu polskiego. Rząd prosił bowiem prymasa, aby ten udał się do Rzymu i tam bronił interesów Polski. Decyzja ta była również konsultowana z ówczesnym nuncjuszem apostolskim w Polsce, abp. Filippo Cortesim. Do Włoch kardynał Hlond dotarł 19 września 1939 r. i przebywał w Rzymie praktycznie do dnia przystąpienia Włoch do wojny, a więc do 9 czerwca 1940 r. Będąc we Włoszech, starał się o uzyskanie wizy niemieckiej, aby móc wrócić do Polski. Starania te jednak – poparte także autorytetem Stolicy Apostolskiej – spełzły na niczym. Wobec tego wyjechał do Lourdes, gdzie z kolei przebywał do 6 kwietnia 1943 r. I właśnie tu prymas nawiązał kontakt z licznymi polskimi emigrantami, czy to z cywilami, czy też z żołnierzami. Spotykał się z nimi, by podtrzymywać ich na duchu i zachęcać do wiary w zwycięstwo Polski. Ścisłe współpracował w tym okresie z wydawanym przez Marię Winowską w Tuluzie czasopismem polskiej inteligencji katolickiej zatytułowanym „Służba”. Organizował też duszpasterstwo, ustanawiał kapelanów w obozach jenieckich i za ich pośrednictwem docierał do tych obozów z pomocą: duchową,

¹² Por. tamże, s. 51–52.

¹³ Por. tamże, s. 70–71.

¹⁴ *Z notatnika kardynała Augusta Hlonda*, opr. W. Necel, Poznań 1995, s. 322.

materialną i medyczną. Później – na skutek poszukiwań, jakie prowadziła policja niemiecka – przeniósł się do opactwa benedyktyńskiego w Hautecombe w Sabaudii, gdzie 3 lutego 1944 r. został aresztowany przez gestapo. Do 5 kwietnia był przetrzymywany w areszcie w Paryżu, a następnie internowany w Bar-le-Duc i w Wiedenbrück, gdzie przebywał do chwili swego wyzwolenia przez armię amerykańską, tj. do 1 kwietnia 1945 r. Po uwolnieniu udał się przez Paryż do Rzymu, skąd wyruszył do Polski. Do Poznania wrócił 20 lipca 1945 r.¹⁵

Doświadczenie przymusowej emigracji zmieniło jego sposób myślenia i wartościowania. Tak skomentował te lata tułaczki wojennej: „Tych lat 6 czy czas stracony? Chrystus 30 lat przygotowywał się w Nazarecie, potem jeszcze 40 dni w pustyni, a następnie więcej się modlił niż kazał i cuda czynił. My, ludzie pracy apostołskiej, zawsze jesteśmy narażeni na pokusy skracania modlitwy dla zewnętrznego czynu – a jednak dla rezultatu naszego apostołstwa i dla dusz naszych zawsze jest lepiej skrócić czyn dla modlitwy. Wygnanie otworzyło mi oczy na te prawdy. Mniej czasu w samochodzie i w pociągu, a więcej przed ołtarzem! Przeżycia tych sześciu lat sprawiły, żeśmy pod niejednym względem dojrzeli. Ja przynajmniej wychodzę inny z tej próby – inaczej już, po części, pojmuję swe zadania biskupie i głębiej czuję się synem narodu. Na to trzeba było bólu wielkiego, oderwania się od małych codziennych spraw, by zyskać poglądy szerokie, syntetyczne, no i długich refleksji w obliczu straszliwej rzeczywistości – w wielkiej mierze zaobserwowania przebiegu wielkiego dramatu współczesnego także u innych wielkich narodów. Doszedłem do syntezy po tylu rozprasających szczegółach i doprowadziłem myśli do bardzo prostych zasad, które poprzednio ginęły w natłoku codziennych drobnych i większych, lecz szczegółowych problemów”¹⁶.

Zagrożenia emigracyjne widziane oczyma Augusta Hlonda

Osobista refleksja związana z emigracją – co przed chwilą zostało zasygnalizowane – w życiu prymasa była pozytywna, jednakże jego spostrzeżenia co do innych osób już takie nie były. Na podstawie przeszło 26 lat przebywania na emigracji, a także licznych podróży po świecie, wraz z odwiedzaniem wielu ośrodków polonijnych, dostrzegł on różne niebezpieczeństwa grożące emigrantom. W roku 1932 pisał w swojej odezwie, która jest zwięzłą, ale chyba najbardziej wnikliwą analizą sytuacji polskiego emigranta: „Nikt nie może być obojętnym na to, że czwarta część narodu żyje wśród obcych i w nienormalnych

¹⁵ Por. S. Wilk, *Rys biograficzny kardynała Augusta Hlonda*, [w:] *Prymas Polski August kardynał Hlond...*, s. 17–18.

¹⁶ *Z notatnika kardynała Augusta Hlonda...*, s. 322–323.

warunkach, wydana częstokroć na wyzysk i nędzę, narażona na wynarodowienie i zdziczenie, zagrożona bezbożną i wywrotową propagandą. Załamują się tam i przepadają dusze polskie, pogrążone w opuszczeniu i bezradności. Z dnia na dzień kurczy się polskość na obczyźnie i mnożą się polskie klęski. Gwałtownie wzmaga się kryzys dusz polskich poza krajem¹⁷.

Do najważniejszych problemów, na które wyczulął prymas, należało „bezbożnictwo”. Terminem tym Hlond określał niebezpieczeństwo utraty wiary przez polskiego emigranta będącego pod wpływem różnych błędnych ideologii. Świat, w którym przyszło żyć i pracować wychodźcom, pogrążony był często w materializmie, antyklerykalizmie, niedowiarstwie i w „bezpłodnych formułkach laicyzmu”. „Przewroty myślowe robią tam z Chrystusa mit i fabułę, a cześć Jego zastępują kultem rewolucji, światła, sobótki¹⁸”. Poza tym Prymas zauważył, że kraje, gdzie przebywają polscy emigranci, dotknięte są dekadentyzmem moralnym i nastawione na „łatwiznę życia”, co z pewnością nie służy wiernemu trwaniu w wierze. Co więcej, w krajach tych niejednokrotnie Polak spotykał się z pokusą opuszczenia Kościoła w imię lepszego i bardziej postępowego życia¹⁹.

Kardynał Hlond zwracał uwagę na panujący kryzys i bezrobocie w wielu krajach. Stawiał również diagnozę, że kryzys ten spowodowany jest odejściem od Boga, a więc owym bezbożnictwem, o którym była mowa powyżej. „Dzisiejszy kryzys światowy powstał tak samo, jak wszystkie dawniejsze – z oddalenia się ludzkości od praw przez Stwórcę nadanych, z bezwzględności, z samolubstwa i chodzenia po drogach najmniejszego oporu, która jest zawsze drogą złą²⁰”. Znamienne, że już w 1935 r., a więc na 4 lata przed wybuchem II wojny światowej, prymas przestrzegał w profetycznym przemówieniu, że „współczesna rzeczywistość dziejowa nieuchronnie w kataklizm się zamieni, jeżeli się w ostatniej chwili do ducha Chrystusowego nie ucieknie²¹”.

¹⁷ A. Hlond, *Odezwa na dzień Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie*, „Przewodnik Katolicki” 38 (1932), s. 607.

¹⁸ Tenże, *Przemówienie wigilijne (1938)*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 11–12 (1938), s. 425–426.

¹⁹ Por. tenże, *Odezwa do polskiej młodzieży uchodźczej*, [w:] *Acta Hlondiana*, red. S. Kosiński, III, 4, Łąd 1972, s. 161 (dalej: AH); tenże, *List do rodaków na obczyźnie*, [w:] AH, III, 1, s. 165.

²⁰ Tenże, *Przemówienie w bazylice Montmartre w Paryżu 3 czerwca 1934 do polskich emigrantów z okazji wizyty we Francji*, [w:] AH, III, 3, s. 7; por. tenże, *Przemówienie w Loire podczas spotkania z emigracją polską we Francji 5 czerwca 1934*, [w:] AH, III, 3, s. 8.

²¹ Tenże, *Przemówienie wigilijne (1936)*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1 (1936), s. 3.

Oprócz tego zagrożenie dla normalnego rozwoju życia stanowiły według kardynała Hlonda warunki socjalne, które sprawiały, że Polacy często dosłownie wegetowali, oraz związane z tym niebezpieczeństwo wyzysku i niesprawiedliwości. Wiadomo, że nędza może prowadzić do porzucenia wszelkich wartości duchowych i moralnych. Jeżeli do tego dołożymy osamotnienie – zarówno w sensie oderwania od Ojczyzny, jak i niezrozumienia przez innych – to emigracja, która miała być nowym życiem, stawała się wręcz śmiertelnym zagrożeniem²².

Zauważone problemy i nazwane niebezpieczeństwa pozwoliły prymasowi sformułować kategorię wniosek: „Na wychodźstwie giną dusze polskie! Taka skarga płynie od dalekich osiedli wychodźczych. Takim zarzutem obciąża zagranica sumienie Narodu. O kapłanów polskich prosi siedem milionów rodaków rozsianych po wszystkich lądach świata”²³.

Próby rozwiązania problemu

W związku z problemami, które dotyczyły polskiego emigranta, biskupi polscy podejmowali różne próby ich rozwiązania. Każdorazowy prymas Polski z mandatu polskiego Episkopatu Polski od 1921 r. sprawował opiekę duszpasterską nad emigrantami polskimi²⁴. Po śmierci kardynała Edmunda Dalbora (1869–1926) prymasem Polski został biskup August Hlond, który tym samym stał się protektorem, czyli opiekunem polskich emigrantów. Tytuł ten został oficjalnie uznany przez Stolicę Apostolską 26 maja 1926 r. Ten krok Stolicy Apostolskiej został bardzo pozytywnie odczytany przez samego Hlonda. Uważał on bowiem, że to pomoże stworzyć struktury duszpasterstwa emigracyjnego, bez których nie można było prowadzić skutecznej pracy. „List ten ma to wielkie znaczenie, że na jego podstawie można będzie sprawę opieki duchowej nad naszymi wychodźcami traktować z księżmi biskupami terenów emigracyjnych oficjalnie i z polecenia Ojca św., gdy dotychczas akcja ta miała charakter prywatny i była prowadzona przeze mnie jedynie w imieniu Episkopatu Polski”²⁵.

²² Por. I. Posadzy, *Sylwetka duchowa kard. A. Hlonda*, [w:] *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, red. A. Schletz, t. 42, Kraków 1974, s. 302–303; Ł. Czafurski, *Opieka nad rodakami na obczyźnie – Prymas Polski kard. August Hlond, troskliwy opiekun Polonii Zagranicznej*, [w:] *Prymas Polski kard. August Hlond – Bogu i Ojczyźnie. Materiały pokonkursowe*, red. J. Olbert, t. 1, Gdańsk-Rumia 2009, s. 173.

²³ A. Hlond, *Odezwa w sprawie budowy Seminarium Zagranicznego w Poznaniu...*, s. 371.

²⁴ Por. A. Orczykowski, *Opiekun polskich emigrantów*; https://opoka.org.pl/biblioteka/TH/THO/msc_hlond.html [dostęp: 6.11.2018].

²⁵ I. Posadzy, *Sylwetka duchowa kard. A. Hlonda...*, s. 302.

Analizując dzieła, które stworzył kardynał Hlond dla dobra duchowego Polaków na obczyźnie, trzeba spojrzeć jakby na dwie płaszczyzny: dzieła stworzone w kraju oraz te, które zostały powołane na emigracji. Do tych drugich należy zaliczyć między innymi: ożywienie działalności Polskiej Misji Katolickiej (dalej: PMK) we Francji; zorganizowanie polskojęzycznego duszpasterstwa w Belgii i powołanie do istnienia PMK w Brukseli, a potem jej rozszerzenie na Holandię i Danię; stworzenie przez Stolicę Apostolską, ale na wyraźne starania prymasa Polski, Ordynariatu dla Polaków w Niemczech i w Austrii; założenie PMK w Anglii i Walii z siedzibą w Londynie, a także PMK w Szkocji z siedzibą w Edynburgu; wysyłanie polskich księży choćby nawet do USA, Brazylii, Argentyny, Rumunii, Jugosławii, Estonii, Hiszpanii i Portugalii. Działalność prymasa na tej płaszczyźnie obejmowała zarówno okres międzywojenny, jak i krótki – bo zaledwie 3-letni – czas po II wojnie światowej²⁶. Poza tym kard. August Hlond sam wiele podróżował. W czasie tych podróży spotykał się z miejscową Polonią, czy też wchodził w osobiste relacje z biskupami miejsc, gdzie przebywali Polacy, a także przyjmował osobiście duszpasterzy emigrantów, jak również różnych oficjeli emigracyjnych²⁷.

W ojczyźnie kardynał Hlond między innymi przeorganizował Stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami, nadając mu katolicki i narodowy charakter; zachęcał proboszczów do organizowania w parafiach oddziałów tegoż stowarzyszenia; nakazywał duszpasterzom w Polsce, aby prowadzili spisy osób, które emigrowały i aby wyczulali tych, którzy pozostali na potrzeby emigracji; prosił, aby księża przestrzegali przed niebezpieczeństwami grożącymi na emigracji²⁸. Zapraszał do swojej rezydencji przyjeżdżających rodaków z emigracji, wystosowywał do nich różne odezwy (choćby nawet z okazji świąt Bożego Narodzenia), pouczał, dawał wskazania, przestrzegał przed zakusami zła. Troszczył się o rozwój duchowy Polaków poprzez towarzyszenie duchowe, ale także fizyczne, w trakcie różnych pielgrzymek w kraju i na emigracji, a także trwania różnych zjazdów, odbywanych również poza granicami Polski. Na przykład podczas I Zjazdu Polaków z zagranicy w 1934 r. sam zaproponował konkretny program religijny tegoż zjazdu. Chciał w ten sposób, aby polscy emigranci wynieśli z ojczyzny również przeżycia duchowe i by wyjechali z kraju

²⁶ Por. W. Necel, *Posługa kapłana wobec Polaków na obczyźnie...*, s. 66–67; A. Orczykowski, *Opiekun polskich emigrantów*; https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/msc_hlond.html [dostęp: 26.10.2018].

²⁷ Por. F. Berlik, *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców. 1932–1939*, Poznań 1987, s. 53–54; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. 1945–1948*, t. II, Poznań 2009, s. 795–797.

²⁸ Por. W. Necel, *Posługa kapłana wobec Polaków na obczyźnie...*, s. 67.

z przeświadczeniem, że ich los nie jest obojętny Kościołowi w Polsce²⁹. W roku 1928 utworzył międzydiecezjalne Seminarium Zagraniczne, które miało przygotowywać duszpasterzy polskich emigrantów. Ponieważ seminarium to nie spełniło swojego zadania, prymas w 1932 r. – niejako na jego fundamentach – powołał do istnienia osobne zgromadzenie zakonne i wyznaczył mu jako nadrzędny cel troskę duchową o Polonię. Tym zgromadzeniem jest Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej³⁰.

Należy wreszcie podkreślić, że kardynał Hlond zachęcał do objęcia troską polskich emigrantów także Akcją Katolicką, Caritas, sodalicje mariańskie czy też bractwa różańcowe. Jest to swoiste *novum*, gdyż tym samym zaangażował w akcję pomocy migrantom ludzi świeckich. Swoim pomysłem i wszechstronnym spojrzeniem uprzedził o 40 lat zalecenia, które zostały zawarte przez św. Pawła VI (1897–1978) w *Motu proprio „Pastoralis migratorum cura”* z 1969 r.³¹

Interesującą analizą byłoby prześledzenie pism i przemówień kardynała Hlonda pod względem wymagań i wytycznych, jakie stawiał on kapłanom i misjonarzom Polaków na obczyźnie. Nie chodzi tutaj tylko o rozwiązania prawne, bo o to – jak widzimy – prymas również się zatroszczył, wskazując między innymi na to, że obowiązek duszpasterstwa emigracyjnego spoczywa na biskupach i duszpasterzach miejsc, gdzie żyją i pracują Polacy, czy też tworząc PMK. W naszych rozważaniach istotne jest to, że kardynał troszczył się przede wszystkim o wysoki poziom duszpasterstwa. Nakazywał wręcz, aby duszpasterz migrantów skupił się na prowadzeniu prawdziwego duszpasterstwa, czyli na trosce o zbawienie dusz, a nie trwonił swych sił tylko na działalność kulturalną, społeczną czy też polityczną, która jest skądinąd ważna, ale nie najważniejsza i nie może zastąpić właściwego duszpasterstwa. Główną cechą duchowości duszpasterza polskich emigrantów – w myśl nauczania prymasa – ma być miłość, altruizm, gotowość na ofiarę, a przede wszystkim świętość życia³².

²⁹ Por. F. Berlik, *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców...*, s. 47–48.

³⁰ Por. W. Necel, *Posługa kapłana wobec Polaków na obczyźnie...*, s. 67.

³¹ Por. F. Berlik, *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców...*, s. 54–55; B. Kołodziej, *August Kardynał Hlond – opiekun Emigracji Polskiej i Założyciel Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej...*, s. 47. Papież w dokumencie tym stwierdza: „Ponieważ zaś niezmiernie szerokie pole pracy apostolskiej nad migrantami wymaga właściwego doceniania ze strony wszystkich i aktualnego zespolenia sił, jest rzeczą bezwzględnie konieczną, by oprócz kapłanów, którzy zajmują się bezpośrednio omawianą tutaj posługą, dołączyli do tego dzieła swoją zgodną współpracę także zakonnicy i świeccy”. Paweł VI, *Motu proprio „Pastoralis migratorum cura”*; <http://rodzinarodzinie.caritas.pl/wp-content/uploads/2016/09/PAWE%C5%81-VI-PASTORALIS-MIGRATORUM-CURA.pdf> [dostęp: 6.11.2018].

³² Por. W. Necel, *Posługa kapłana wobec Polaków na obczyźnie...*, s. 69.

W przemówieniu do kapłanów 14 października 1947 r. kardynał August Hlond powiedział: „W tej chwili wielkiej dla Kościoła i Polski pragnę, by Misja Polska i nasze placówki duszpasterskie nie uprawiały polityki, lecz włożyły cały trud i wszystkie wysiłki w to, co jest najistotniejsze dla przyszłości polskiej, czyli by ratowały dusze przed bezbożnictwem, niewiarą i upadkiem moralnym. Losy Polski w znaczeniu wielkiej polityki zależą od Boga i naszej Niepokalanej Królowej, natomiast głęboka religijność narodu, która stanowić ma główną cechę oblicza duchowego przyszłej Polski, zależy głównie, o ile o ludzkie wyniki chodzi, od naszej kapłańskiej działalności. Temu zadaniu poświęćmy wszystkie swe siły i cały nasz czas, nie rozprasząc się w robotkach, które nie są naszym powołaniem, a które na tle współczesnego przełomu nie mają zasadniczego znaczenia dla jutra Polski”³³. W zadziwiający sposób przemowa ta koresponduje ze słowami, które 59 lat później wypowiedział papież Benedykt XVI w archikatedrze warszawskiej³⁴.

Duchowość emigranta zaproponowana przez prymasa Hlonda

Kardynał August Hlond, próbując rozwiązać problem polskiej emigracji, nie pozostał tylko na płaszczyźnie formalnego stworzenia różnych struktur kościelnych. W swoich przemówieniach i odezwach proponował konkretną duchowość, którą winni żyć polscy emigranci, jeśli nie chcą pogubić się w gąszczu różnych czyhających na nich niebezpieczeństw. Używając wyrażenia „konkretna duchowość”, nie mam na myśli jakiejś *stricte* szkoły duchowości stworzonej specjalnie dla polskich emigrantów, ale pewne proponowane przez kardynała praktyki pobożnościowe i zachowania, czyli przede wszystkim ów konkret życia, a nie tylko teorii.

Według prymasa Polski duchowość polskiego emigranta winna być oparta przede wszystkim na dwóch istotnych filarach: Bogu i Ojczyźnie³⁵. Uściślając te dwie ważne rzeczywistości, trzeba podkreślić, iż kardynał uważał, że

³³ A. Hlond, *Odezwą do księży polskich we Francji*, [w:] AH, III, 3, s. 165.

³⁴ „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze p.w. św. Jana Chrzciciela w Warszawie, 25 maja 2006 r.*; https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060525_2.html [dostęp: 6.11.2018].

³⁵ Por. tenże, *Przemówienie wygłoszone w kościele św. Maurycego w Lille 10 czerwca 1934 do polskiej emigracji z okazji pobytu we Francji*, [w:] AH, III, 3, s. 9.

emigrantowi „z Bogiem zawsze będzie źlej i lepiej”³⁶. Co więcej, argumentem za zachowaniem wiary w Boga jest wielowiekowa tradycja Polski, która może poszczycić się prawie tysiącletnią historią chrześcijaństwa. Prymas mówił: „Jesteśmy narodem, który na Bogu i wierze opiera swoje zasady życia, swą potęgę i przyszłość. Na Bogu buduje Polska swoje posłannictwo. Pozostańcie i Wy wierni swemu Kościołowi! Trwajcie we wierze ojców. Tu, na tułaczce, kierujcie się Bożym prawem”³⁷. Kardynał Hlond bardzo mocno i praktycznie przy każdej sposobności zachęcał polskich emigrantów, aby „w sercu swoim mieli Boga” i zachowali „świętą wiarę ojców”³⁸. Ta „święta wiara ojców” wyrażała się w jego opinii przede wszystkim w zachowaniu Dekalogu, w praktykowaniu cnót, w szacunku do świętości rodziny oraz w kultywowaniu pięknych „staropolskich zwyczajów i obyczajów”, takich jak śpiewanie kolęd, w których wyraża się prosta wiara ludu polskiego³⁹.

Co więcej, prymas chciał, aby duchowość polskiego wychodźcy koncentrowała się przede wszystkim na Chrystusie, a więc aby była ściśle chrystocentryczna. Pisał: „Nieomylną Prawdą i Drogą jest Chrystus, Syn Boga Żywego, Syn Maryi Niepokalanej. On jest Gwarantem Ratunku – Zbawieniem – Szczęśliwością! Jest Zbawicielem! W Nim w jedno zrzeczeni, jesteśmy pewni zwycięstwa pod Znakiem Krzyża, pod Boskim suwerennym Znakiem Ofiary i Zmartwychwstania”⁴⁰. W innym z kolei miejscu pisał: „Wierzmy bowiem, że On i dziś jest światu niezastąpionym czynnikiem ładu, podstawą potęgi, ogniwem spójni narodów, natchnieniem ich posłannictw, fundamentem ich kultury, duchową treścią ich historii”⁴¹.

Jeżeli natomiast chodzi o zewnętrzny przejaw tego przyłgnięcia polskiego emigranta do Chrystusa, to kardynał zaproponował kult Najświętszego Serca Bożego. Uważał bowiem, że Bóg jest przede wszystkim Bogiem Miłości i Bogiem miłującym każdego człowieka, stąd więc najważniejszą odpowiedzią człowieka na miłość Boga będzie miłość wyrażająca się w aktach ekspiacji Boskiemu Sercu⁴². Kult Najświętszego Serca nieodłącznie związany jest z kultem

³⁶ Tenże, *List do rodaków na obczyźnie...*, s. 165.

³⁷ Tenże, *Przemówienie podczas obrad sekcji polskiej w sali Kolegium Matki Boskiej z Guadalupe w Buenos Aires z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, 11 X 1934*, [w:] AH, II, 2, s. 100.

³⁸ Por. tenże, *Odezwa do polskiej młodzieży uchodźczej napisana na prośbę gen. J. Hallera*, [w:] AH, III, 4, s. 161; tenże, *Odezwa do młodzieży polskiej na wygnaniu*, [w:] AH, III, 3, s. 164.

³⁹ Por. tenże, *Przemówienie wygłoszone w kościele św. Maurycego w Lille...*, s. 9.

⁴⁰ Tenże, *Orędzie na Kongres Polaków w Berlinie, 7 marca 1938*, [w:] AH, III, 1, s. 174.

⁴¹ Tenże, *Przemówienie Wigilijne (1936)*, s. 3.

⁴² Por. tenże, *Przemówienie w bazylice Montmartre...*, s. 7.

eucharystycznym. Dlatego prymas nauczał, że dla polskiego emigranta Eucharystia musi się stać centrum życia. „Przez słuchanie Mszy św. i przez częstą Komunię św. uświęcamy swoje życie, pogłębiając swój stosunek do Boga i wiary, czerpiemy moc i siłę, abyśmy byli w życiu prywatnym pełnymi katolikami, a przez to stanowili w świecie siłę nową przez Boga powołaną do tworzenia ludzkości, zebranej i żyjącej pod sztandarem Eucharystycznym”⁴³.

Duchowość polskiego emigranta według słów prymasa ma odznaczać się również maryjnością. Kardynał nazywał Maryję Panią i Królową, czy też – na innym miejscu – Władczynią. Był przekonany, że tylko ten, kto zawierzy się Jej Niepokalanemu Sercu, zostanie ochroniony przed złem i zjednoczy się na stałe z Chrystusem. Ikoną zaś, która winna towarzyszyć polskiemu emigrantowi, ma być przede wszystkim obraz Matki Bożej Częstochowskiej⁴⁴.

Wiara polskiego emigranta w myśl nauczania Czcigodnego Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda winna być poparta przykładem życia. „Nie dość upstrzyć życie fikcją cnoty i urzędową religijnością, należy zdobywać prawdziwe wartości moralne i wnikać w ducha wiary. Musimy być chrześcijanami nie tylko z oblicza i prawa, lecz w duchu i czynie”⁴⁵. Ten zaś konkret życia będzie polegał na nieustannej walce z grzechem, na obowiązkowości, pracowitości, poświęceniu i ofierze, na pielęgnowaniu wartości moralnych. Co więcej, wiara polskiego emigranta ma być mocno osadzona na nauczaniu Kościoła⁴⁶. Źródłem pogłębiania tej prawdziwej wiary, a zarazem pewnego rodzaju panaceum na głoszone fałszywe teorie, winno być Pismo Święte. „Wśród potopu potwornych błędów i zakłamania tylko znajomość i zrozumienie prawd objawionych przywrócić mogą chrześcijański ideał życia. Jedyne stosowanie zasad Ewangelii może odnowić oblicze ziemi. (...) Ukochani Rodacy! Na zawodnych ścieżkach tułaczki zsyłki dręczy Was nieraz ból rozczarowania i szlachetnej tęsknoty. Zwątpienie zakrada się niejednemu w duszę. Weźcie do ręki tę świętą książkę i wczytujcie się w jej treść jedyną. Ona ma cieplejsze słowa dla tych, którzy cierpią i «uginają się pod ciężarem». Żaden pisarski geniusz nie zastąpi swym talentem biblijnych klejnotów natchnienia. Odszukajcie tam siebie i swą chorą duszę, swe najpoufniejsze odruchy i górne powołania. Tym rozważaniom

⁴³ Tenże, *Przemówienie podczas obrad sekcji polskiej w sali Kolegium Matki Boskiej z Guadalupe w Buenos Aires...*, s. 101.

⁴⁴ Por. tenże, *List-odezwa do rodaków na brazylijskiej ziemi, 1 grudnia 1947*, [w:] AH, III, 3, s. 166; tenże, *Orędzie na Kongres Polaków w Berlinie...*, s. 174.

⁴⁵ Tenże, *Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień z przedmową prof. dr. Oskara Haleckiego*, red. S. Słomka, Warszawa 1999, s. 306.

⁴⁶ Por. tenże, *List-odezwa do rodaków na brazylijskiej ziemi...*, s. 166; Tenże, *Odezwa do polskiej młodzieży uchodźczej napisana na prośbę gen. J. Hallera...*, s. 161.

oddani «na drogę pogan nie zejdziecie» (Mt 10, 5) mimo hajduckiego tańca ciemnych mocy na ziemi i w przestworzach⁴⁷.

Kardynał Hlond zachęcał polskich emigrantów, aby ze wszystkich sił dążyli do zachowania jedności między sobą, do wzajemnej solidarności, a także niezrywania związku z ojczyzną. „Szanujcie i kochajcie rodzinę polską, szanujcie i kochajcie duchowieństwo Wasze, które z takim poświęceniem i w trudnych warunkach pracuje wśród Was. Szanujcie i kochajcie tę Waszą polską władzę, która pragnie tylko Waszego dobra. Twórcie wszyscy jedno ciało i jedną duszę na wychodźstwie – prawdziwą Polskę za granicą”⁴⁸. Patriotyzm zatem w myśl nauczania prymasa, obok troski o wiarę, winien być drugim istotnym filarem duchowości polskiego emigranta⁴⁹.

Na koniec powyższej analizy warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Otóż prymas Hlond był przekonany, że prosta, a zarazem zdrowa duchowość polskich emigrantów osiągnie wymiar profetyczny, czyli będzie pewnego rodzaju świadectwem. Wychodźcy są przedstawicielami Polski w obcych krajach i to według zachowania emigrantów – jak uważał kardynał – będzie oceniany cały naród. Co więcej, Polacy żyjąc na emigracji swoją wiarą i wartościami z niej wypływającymi, będą niejako z natury spełniać misję ewangelizacyjną i apostołską. „To tchnienie religijne rozbudziliście tam, w osiedlach swoich tułaczycy, i pobudowaliście tam te piękne wspaniałe świątynie polskie, tam stworzyliście te swoje wielkie wspaniałe parafie, tam budowaliście swoje parafialne szkoły i kiedy nikt jeszcze polskiego dziecka za granicą języka polskiego nie uczył, Wy tam w cieniu świątyń swoich uczyliście języka i historii Polski, i stworzyliście w dziedzinie religijnej dzieła, które poniekąd zaciemniały nasze w Macierzy poczynania religijne”⁵⁰. Wreszcie między innymi dzięki tej duchowości polskich emigrantów – jak podkreślał prymas – „powszechna odbudowa ludzkości będzie miała jako oparcie naszą Ojczyznę, która zajaśnieje jako realizacja chrześcijańskich ideałów w dziedzinie politycznej i społecznej, jako przykład godziwej egzystencji, jako silna opoka katolickiej prawdy

⁴⁷ Tenże, *Słowo wstępne do Pisma Świętego Nowego Testamentu dla rodaków zagranicą*, [w:] Tenże, *Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897–1948*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979, s. 309–310.

⁴⁸ Tenże, *Przemówienie w Ars podczas spotkania z emigracją polską we Francji 4 czerwca 1934*, [w:] AH, III, 3, s. 8.

⁴⁹ Por. tenże, *List do rodaków na obczyźnie...*, s. 165.

⁵⁰ Tenże, *Powitanie II Zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie, 6 sierpnia 1934*, [w:] AH, III, 8, s. 96; por. tenże, *Przemówienie wygłoszone w kościele św. Maurycego w Lille...*, s. 9.

i kultury. Polska stanie się wałem obronnym przed barbarzyństwem, wspaniałe będzie jej oblicze duchowe, a wielką jej potęgą⁵¹.

Duchowość proponowaną emigrantom prymas August Hlond podsumowuje niejako w swoim liście do Polaków na obczyźnie z okazji Bożego Narodzenia 1931 r.: „Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. I zasiądzie Polska całą świętym zwyczajem do stołu wigilijnego i łamać się będzie białym opłatkiem. A do złóbka Jezusowego popłynie serdeczna prośba, żeby Dziecina Boża pokój nam dała i radość i żeby węzłem miłości połączyła to, co rozżalone, w rozterce i na rozdrożu. W cichy wieczór wigilijny nie zapomnimy tu o tobie, kochany rodaku, co poza granicami ukochanej Ojczyzny wiedziesz żywot tułaczy. Myślą i sercem będziemy z tobą, gdy w święty wieczór wigilijny rozrzewnisz się na wspomnienie wioski rodzinnej i tego kościoła i tych dzwonów, co na polską pasterkę zwołują. Kochany rodaku! Pokrzep swe serce wspomnieniami z ojczystej ziemi i mocno stój przy wierze ojców. Z Bogiem zawsze ci będzie lżej i lepiej. Gdy przystąpią do ciebie wilki w owczej skórze i kusić cię będą, byś opuścił szeregi Kościoła, nie dawaj posłuchu fałszywym prorokom i trwaj przy świętej wierze. Z dala od kraju pamiętaj o Ojczyźnie, i o ile możesz, służ jej całą duszą. Pamiętaj, że jesteś listkiem tego wielkiego drzewa, któremu na imię – Naród Polski. W wieczór wigilijny opłatkiem się z tobą łamię, kochany rodaku, i życzenia ci przesyłam serdeczne i czułe błogosławieństwo. Niechaj Bóg spełni Twoje szlachetne pragnienia i tęsknoty. Pokój, miłość i łaska Dzieciątka Bożego oraz opieka Jego Najświętszej Matki niech będą zawsze z tobą i z całą polską rzeszą wychodzącą⁵².

Bibliografia

Berlik F., *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców. 1932–1939*, Poznań 1987.

Czafurski Ł., *Opieka nad rodakami na obczyźnie – Prymas Polski kard. August Hlond, troskliwy opiekun Polonii Zagranicznej*, [w:] *Prymas Polski kard. August Hlond – Bogu i Ojczyźnie*, red. J. Olbert, t. 1, Gdańsk-Rumia 2009.

Hlond A., *List do rodaków na obczyźnie*, [w:] AH, III, 1.

Hlond A., *Odezwa do księży polskich we Francji*, [w:] AH, III, 3.

Hlond A., *Odezwa do młodzieży polskiej na wygnaniu*, [w:] AH, III, 3.

⁵¹ Tenże, *Odezwa do młodzieży polskiej na wygnaniu...*, s. 164; por. tenże, *Odezwa do polskiej młodzieży uchodźczej napisana na prośbę gen. J. Hallera...*, s. 161; por. A. Zahorska, *Ofiara poranna*, Potulice 1939, s. 169–170.

⁵² A. Hlond, *List do rodaków na obczyźnie...*, s. 165.

Hlond A., *Odezwa do polskiej młodzieży uchodźczej napisana na prośbę gen. J. Hallera*, [w:] AH, III, 4.

Hlond A., *Odezwa do polskiej młodzieży uchodźczej*, „Acta Hlondiana”, red. S. Kosiński, t. III, cz. 4, Łąd 1972.

Hlond A., *Odezwa na dzień Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie*, „Przewodnik Katolicki” 38 (1932).

Hlond A., *Odezwa w sprawie budowy Seminarium Zagranicznego w Poznaniu*, „Przewodnik Katolicki” 33 (1932).

Hlond A., *Orędzie na Kongres Polaków w Berlinie*, 7 marca 1938, [w:] AH, III, 1.

Hlond A., *Przemówienie podczas obrad sekcji polskiej w sali Kolegium Matki Boskiej z Guadalupe w Buenos Aires z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*, 11 X 1934, [w:] AH, II, 2.

Hlond A., *Przemówienie wigilijne* (1938), „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 11–12 (1938).

Kołodziej B., *August Kardynał Hlond – opiekun Emigracji Polskiej i Założyciel Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*, [w:] *Prymas Polski August kardynał Hlond*. Materiały z sesji historycznej zorganizowanej przez władze miasta Mysłowice z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego Syna Ziemi Mysłowickiej Prymasa Polski, kardynała Hlonda, Katowice 1992.

Necel W., *Posługa kapłana wobec Polaków na obczyźnie w ujęciu kardynała Augusta Hlonda*, [w:] *Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. A. Hlonda 1881–1948*. Materiały z sesji naukowej z okazji Roku Kapł., red. J. Kubicki, Poznań 2011, s. 62–63.

Orczykowski A., *Opiekun polskich emigrantów*; https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/msc_hlond.html [dostęp: 6.11.2018].

Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała A. Hlonda. 1945–1948*, t. II, Poznań 2009.

Posadzy I., *Sylwetka duchowa kard. A. Hlonda*, [w:] *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, red. A. Schletz, t. 42, Kraków 1974.

Rosoli G., *Impegno missionario e assistenza agli emigranti nella vision e nell'opera di don Bosco e dei Salesiani*, [w:] *Don Bosco nella storia della cultura popolare*, red. F. Tranitello, Turyn 1988.

Wilk S., *Rys biograficzny kardynała Augusta Hlonda*, [w:] *Prymas Polski August kardynał Hlond*. Materiały z sesji historycznej zorganizowanej przez władze miasta Mysłowice z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego Syna Ziemi Mysłowickiej Prymasa Polski, kardynała Hlonda, Katowice 1992.

Z notatnika kardynała Augusta Hlonda, opr. W. Necel, Poznań 1995.

Zimniak S., *Dusza wybrana. Rys salezjańskich korzeni myślenia i działania kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski (1881–1948)*, Rzym – Warszawa 2000.